

Punkta Mt 20, 1-16a

Jezus opowiedział swoim uczniom następującą przypowieść: Królestwo niebieskie podobne jest do gospodarza, który wyszedł wczesnym rankiem, aby nająć robotników do swej winnicy. Umówił się z robotnikami o denara za dzień i posłał ich do winnicy. Gdy wyszedł około godziny trzeciej, zobaczył innych, stojących na rynku beczynnie, i rzekł do nich: Idźcie i wy do mojej winnicy, a co będzie słuszne, dam wam. Oni poszli. Wyszedszy ponownie około godziny szóstej i dziewiątej, tak samo uczynił. Gdy wyszedł około godziny jedenastej, spotkał innych stojących i zapytał ich: Czemu tu stoicie cały dzień beczynnie? Odpowiedzieli mu: Bo nas nikt nie najął. Rzekł im: Idźcie i wy do winnicy! A gdy nadszedł wieczór, rzekł właściciel winnicy do swego rządcy: Zwołaj robotników i wypłać im należność, począwszy od ostatnich aż do pierwszych! Przyszli najęci około jedenastej godziny i otrzymali po denarze. Gdy więc przyszli pierwsi, myśleli, że więcej dostaną; lecz i oni otrzymali po denarze. Wziąwszy go, szemrali przeciw gospodarzowi, mówiąc: Ci ostatni jedną godzinę pracowali, a zrównałeś ich z nami, którzyśmy znosili ciężar dnia i spiekoty. Na to odrzekł jednemu z nich: Przyjacielu, nie czynię ci krzywdy; czy nie o denara umówiłeś się ze mną? Weź, co twoje i odejź! Chce też i temu ostatniemu dać tak samo jak tobie. Czy mi nie wolno uczynić ze swoim, co chcę? Czy na to złym okiem patrzysz, że ja jestem dobry? Tak ostatni będą pierwszymi, a pierwsi ostatnimi

Modlitwa przygotowawcza: Prosić Pana, Boga naszego, aby wszystkie moje zamiary, decyzje i czyny były skierowane w sposób czysty do chwały i służby Jego Boskiego Majestatu.

Wyobrażenie miejsca: Oczyma wyobraźni zobaczą gospodarza, który wychodzi rano w poszukiwaniu robotników. Znajduje ich, umawia się z nimi co do zapłaty i posyła do pracy. Zobaczą jak robi to jeszcze dwukrotnie.

Prośba: O odkrycie szczodrości Bożej miłości, która przekracza to, na co zasługuję po ludzku.

1. Umówieni na jednego denara

Pierwszą grupę robotników stanowią ci, którzy szukają sprawiedliwego wynagrodzenia za swój trud. I wiedzą jasno jakie są zasady zatrudnienia. Umieją przeliczyć swój trud na konkretną zapłatę. Przyjmują pracę bo wynagrodzenie, które jest im proponowane zgadza się z ich kalkulacjami. Co pokazuje mi postawa pierwszej grupy robotników? Czy ja także odnajduję się wśród nich poprzez swoją zdolność przeliczania swoich możliwości i oczekiwania tego, co słuszne? Przychodzenia w odpowiednie miejsce o właściwej porze? Kiedy tak właśnie postępuję w życiu?

Ci pracownicy przy wypłacie porównują się z ostatnimi. Gdyby pracowali sami od początku do końca uznaliby, że wszystko jest w porządku. Są niezadowoleni, że gospodarz jest szczodry dla ostatnich. Czy cieszysz się z dobra, które otrzymują inni choć po ludzku na to nie zasługują?

2. Umówieni na to, co słuszne

Drugą grupę robotników stanowią ci, którzy wiedzą, że jeszcze nie jest za późno. Że mogą jeszcze wykonać pracę, bo ma nadal swoją wartość, choć już nie tak wielką jak ta

wykonana przez robotników pierwszej godziny. Być może dlatego właśnie nie umawiają się z właścicielem winnicy. Liczą na Jego sprawiedliwość. Na to, że on sam oceni i nagrodzi ich pracę sprawiedliwą zapłatą. W stosunku do swoich poprzedników zdobywają się już na pewne zaufanie do gospodarza. W jakich sytuacjach życia pozwalają sobie na to, by liczyć na wynagrodzenie za pracę, nie wyznaczając jej wartości? Czy w relacjach z innymi umiem zaufać i pozwolić by druga osoba, dała mi tyle, ile uzna za sprawiedliwe?

Ta grupa może symbolizować tych, którzy oczekują, że otrzymają od Boga to, co słuszne. W praktyce oznacza to tych, którzy często zastanawiają się, gdzie trafią? Do piekła, do czyśćca czy do nieba... ? Ich serce jest niespokojne.

3. Zdani na gospodarza

Ci ostatni wiedzą, że ich praca nie ma wielkiej wartości. Nie mogą zaofiarować wiele, bo do końca dnia pracy pozostało już niewiele czasu. Może już stracili nadzieję, że ktokolwiek się nimi zainteresuje i da im jakąkolwiek szansę. W tej grupie osób znajdują się wszyscy ci, którzy z różnych powodów nie mogą podjąć pracy od samego rana. Czasem nie ze swojej winy. Być może to ci, którzy wcześniej pracowali dla swoich bliskich? Jednak nie tracą nadziei. A przecież mogliby pozostać u siebie poddając się zniechęceniu. I to oni otrzymują największą wypłatę w stosunku do ilości wykonanej pracy. Być może w ten sposób gospodarz pragnie nagrodzić ich wiarę i nadzieję? Ich nie poddawanie się zwątpieniu?

Zdani na gospodarza postrzegają wypłatę w kategoriach daru i nagrody – łaski, miłosierdzia, a nie samej tylko sprawiedliwości – czyli tego, co sami mogą wypracować choćby przez długie modlitwy, posty, umartwienia czy pracę nad cnotami.

Rozmowa końcowa: Rozmawiaj z Jezusem-Gospodarzem. Podziękuj Mu za to, że daje więcej niż się tego spodziewasz. Powiedz Mu o tym, do której z tych grup jest ci najbliższej? Proś o wielkie zaufanie w nagrodę za pójście za Nim, którą ostatecznie jest dar Jego przyjaźni, w której nigdy Cię nie opuszcza i nie pozostawia samego.

Ojciec nasz...